

Bolesław Popielski* , Władysław Nasiłowski**

Cienie Katynia w dokumentach i historii medycyny sądowej

Shadows of Katyń in the history and documents of forensic medicine

Autorzy podkreślają ważną rolę, jaką odegrały badania sądowo-lekarskie w ustaleniu zbrodni dokonanej w Katyniu przez NKWD w roku 1940. Udział ten jest często pomijany lub niedoceniany. Zdaniem autorów potrzebne jest pełne wydanie wszystkich katyńskich raportów i dokumentów sądowo-lekarskich, w tym najstarszych niemieckich (raport prof. Buhtza 1943) – Międzynarodowej Komisji Lekarskiej (1943) i podstawowego raportu Dr Wodzińskiego (Londyn 1947). Autorzy przypominają powojenne losy i prześladowania medyków sądowych biorących udział w pierwszych badaniach grobów katyńskich w 1943 r.. Przedstawiamy także dotychczas nieujawnione zeznania dr Becka, złożone w 1950 r. na ręce Konsula USA – opisujące losy i zniszczenie tzw. skrzyń katyńskich, zawierających dokumenty i przedmioty osobiste, znalezione przy zwłokach oficerów polskich podczas pierwszej ekshumacji w 1943r. Były one podstawą do identyfikacji dużej liczby ofiar katyńskich.

The authors show the importance of the participation of medicals in medico-legal investigations of Katyń genocide committed by NKWD in 1940. This participation is often omitted or even not considered in the historiography of Katyń. A complete edition of all the medico-legal documents, especially a German report by Professor Buhtz (1943), a report of the International Medical Board (1943) and a complete London report by Dr Wodziński (1947) is necessary. In this paper the authors write about post - war persecutions of the medicals who took part in the first investigations of Katyń genocide in 1943. They also present Dr Beck's evidence given in the consulate of the USA in 1950 which explains vicissitudes of Katyń chests including such deposits as: documents, letters, objects, awards and another things found near officers' dead bodies. All these things were useful during the identification of many victims in Katyń.

Należy potwierdzić, że literatura sądowo-lekarska dotycząca sprawy katyńskiej, a szerzej biorąc, także innych badań grobów masowych oficerów polskich zamordowanych przez NKWD – ciągle czeka na uporządkowanie i zwarte opublikowanie, tak aby mogła stanowić oddzielny zbiór dokumentów medyczno-sądowych. Ponowny bodziec do tego stwierdzenia dała polemika podjęta w związku

* Profesor, emerytowany Kierownik Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej AM we Wrocławiu

** Profesor, emerytowany Kierownik Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej ŚAM w Katowicach

z krytycznym stanowiskiem archeologa prof. Mariana Głoska na temat sądowo-lekarskiego raportu prof. Romana Mądro z prac w Katyniu dokonanych w roku 1994 (7,14). Stanowisko archeologa odczytać można było jako krytykę metodyki sądowo-lekarskiej przy badaniu grobów masowych, a nawet w ogóle krytykę medycyny sądowej w badaniach sprawy katyńskiej (16). Podobne wrażenie można było odnieść w związku z brakiem zainteresowania badaniami sądowo-lekarskimi sprawy katyńskiej w czasie Sesji Naukowej w roku 1991, poświęconej pamięci prof. Tadeusza Pragłowskiego i odnośnie Jego udziału przy oględzinach otwartych już grobów w kwietniu 1943 roku przez pierwszą polską delegację PCK i RGO (25).

Wprawdzie w przebiegu tej Sesji na podstawie wypowiedzi profesorów: Bolesława Popielskiego, Marii Byrdy i Edmunda Chróścielewskiego udział Pragłowskiego bezwzględnie potwierdzono, jednak nadal pozostały niedomówienia (o ich przyczynie piszemy poniżej). Przypomnieć należy, iż Tadeusz Pragłowski podobnie jak i Marian Wodziński i Maria Byrdy w krytycznym czasie tj. w roku 1943 byli asystentami prof. Jana Olbrychta w krakowskim Zakładzie Medycyny Sądowej (1, 5, 6, 18, 20). Zakład ten również po aresztowaniu prof. Olbrychta nadal obsługiwał w warunkach okupacyjnych w ograniczonym zakresie szczątkowe sądownictwo zachowanych jeszcze sądów polskich Generalnego Gubernatorstwa (18). W kwietniu 1943r. dr Pragłowski wraz z doraźnie wyznaczoną delegacją PCK i RGO (Rada Główna Opiekuńcza), w której m. in. znajdowali się ksiądz Stanisław Jasiński, dr Hieronim Bartoszewski, Dyrektor RGO Edmund Seyfried, Sekretarz Generalny PCK Kazimierz Skarżyński – zostali przewiezieni do Katynia. Stan prac ekshumacyjnych prowadzonych przez prof. Gerharda Buhtza, Dyrektora Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Wrocławskiego, był już na tyle zaawansowany, że ze strony niemieckiej doszło do okazania grobów stronie polskiej, która nie miała reprezentacji formalnej, gdyż trwała okupacja hitlerowska.

Pobyt tej pierwszej delegacji w Katyniu był ograniczony czasowo i, o ile nam wiadomo – jednodniowy. Ograniczył się do okazania części odsłoniętych grobów i dokonanych już prac identyfikacyjnych przez zespół medyczno-sądowy prof. Buhtza. Potwierdzeniem dodatkowym obecności Pragłowskiego w tej delegacji są fotografie zawarte w raporcie prof. Buhtza (ryc. 1).

Pomimo ograniczenia czasowego Pragłowski jako specjalista medycyny sądowej poczynił jednak kilka ważnych spostrzeżeń, które odegrały później pierwszorzędą rolę dla ustalenia czasu dokonania zbrodni, a pośrednio dla wskazania na ich faktycznych sprawców tj. Związek Sowiecki. Świadcstwo to przytoczone zostało w raporcie dr Mariana Wodzińskiego, który przez następnych 5 tygodni uczestniczył w badaniach grobów katyńskich, reprezentując Komisję Techniczną Polskiego Czerwonego Krzyża (1,26). Udział Pragłowskiego w Katyniu Wodziński określił następująco (cytowane za Aleksandrą Kwiatkowską-Viateau (12)): „w dniu 14.04.1943 r. wyjechał do Katynia z delegacją PCK mój kolega z Zakładu Medycyny Sądowej w Krakowie dr Tadeusz Pragłowski. Po Jego powrocie, w prywatnej rozmowie wypytywałam go o wrażenia i szczegóły jakie zauważył na miejscu. Dr Pragłowski mówił, że w chwili jego przyjazdu do Katynia nie wszystkie groby były jeszcze całkowicie otwarte i że ponad nimi znajdowała się młoda sadzonka sosnowa 3-4 pienna. Na podstawie tej wskazówki należałoby uznać, że groby te powstały przed więcej niż 2-ma laty, czyli za czasów gdy teren Katynia znajdował się w rękach sowieckich. W związku z wątpliwościami czy groby katyńskie istotnie zawierały zwłoki zaginionych oficerów polskich, dr Pragłowski powiedział mi, że

wśród nielicznych odkopanych w czasie jego pobytu w Katyniu zwłok, znalazł on i rozpoznał zwłoki jednego ze swoich kolegów uniwersyteckich w stopniu kapitana, co usunęło wszelkie wątpliwości, że były to istotnie zwłoki oficerów polskich”. Wypowiedź ta dobitnie zaświadcza o roli Pragłowskiego jaką odegrał on w sprawie katyńskiej, co później po wojnie było przyczyną trudności na jakie napotkał w życiu zawodowym i osobistym (m. in. na konieczność przeniesienia się z Krakowa do Katowic, a ostatecznie bezprawne zablokowanie Jego awansu naukowego i nie uzyskanie tytułu profesora).



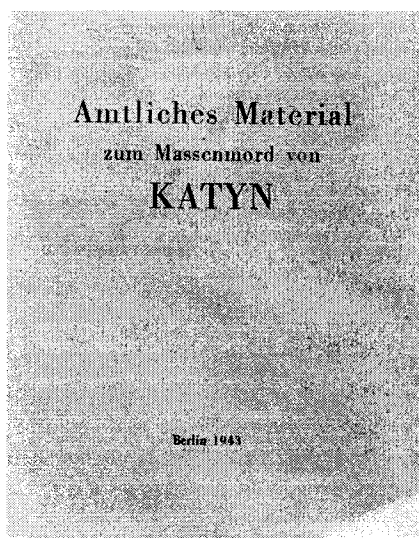
Ryc. 1. Ks. Stanisław Jasiński i idący za nim Dr Tadeusz Pragłowski w czasie pierwszych oględzin w Katyniu.

Fig. 1. Priest Stanisław Jasiński and Dr. Tadeusz Pragłowski during the first medico-legal examination in Katyni.

Problem ten omówiliśmy szczegółowo na wspomnianej Sesji Naukowej w roku 1991 w Katowicach (25).

W tym miejscu należy wyrazić ubolewanie, że raport sądowo-lekarski dr Mariana Wodzińskiego sporządzony na emigracji w Londynie w 1947 r., a będący ścisłym i podstawowym źródłem dla historiografii sądowo-lekarskiej nie został w pełni udostępniony w piśmiennictwie fachowym (26). Lukę tę częściowo uzupełniają publikacje dr Erazma Barana (1,2,3,4), jednak nadal istnieje konieczność przedstawienia pełnych tekstów. Podobnie potrzebne jest ogłoszenie w piśmiennictwie innych podstawowych pierwszych źródeł i dokumentów, mających w sprawie katyńskiej istotne znaczenie poznawcze, zwłaszcza dla medycyny sądowej. Jako wyjściowy dokument należałoby uznać pierwsze niemieckie sprawozdanie prof. Gerharda Buhtza z prac dokonanych od kwietnia do czerwca 1943 r., a umieszczonych w zbiorze dokumentów pt. "Amtliches Material zum Massenmord von Katyn" – wydanym przez stronę niemiecką (Auswärtiges Amt

Berlin 1943), (3, 10, 22, 24) (ryc. 2). Zbiór ten obok raportu sądowo-lekarskiego prof. Gerharda Buhtza ("Bericht des leitenden Gerichtsarztes") i wyniku badań Międzynarodowej Komisji Lekarskiej (MKL) zawiera także szczegółowe zeznania świadków miejscowej ludności, korespondencję z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem. Omówiono także sytuację międzynarodową w roku 1943 z ówczesnego stanowiska Niemiec hitlerowskich, co należy już uznać krytycznie za materiał propagandowy. Ponadto w zbiorze znajduje się spis wydobytych zwłok oficerów polskich w liczbie 4143, a z tego zidentyfikowanych personalnie 2815 osób. Dalej zawarta jest obszerna dokumentacja fotograficzna szczegółów sekcyjnych, uszkodzeń kostnych czaszek, wybranych dokumentów i fotografii znalezionych przy zwłokach, odznaczeń, fragmentów ubrań i innych.



Ryc. 2. Pierwsza strona "Amtliches Material".

Fig. 2. The cover of "Amtliches material".

Należy podkreślić pierwszorzędne obiektywne znaczenie tego raportu, szczegółowość opisu i wnioskowania prof. Gerharda Buhtza. Z uznaniem przyjąć należy wykonanie tak gruntownych badań kilku tysięcy zwłok oficerów polskich. Obiektywizm prac sądowo-lekarskich kontrolowany był także przez prof. Ponsolda – o czym pisał prof. Raszeja (21), a także pośrednio przez dr Wodzińskiego związanego z Władzami Polski Podziemnej, a stale uczestniczącego w ówczesnych ekshumacjach. Dodatkową kontrolę stanowili członkowie Międzynarodowej Komisji Lekarskiej, w skład której weszło 12 profesorów lub docentów medycyny sądowej względnie nauk pokrewnych z różnych krajów. Wśród nich byli: Palmieri, (Włochy), Tramsen (Dania), Saxen (Finlandia), Markov (Bułgaria), Naville (Szwajcaria), Orsós (Węgry), Miloslavac (Chorwacja), Hajek (Czechy), Burlet (Holandia) Birkle (Rumunia), Subik (Słowacja), Spelleers (Belgia) (23, 24, 27) (ryc. 3).

diesen werden bisher 387 Leichen gelassen, untersecht, zum Teil obduziert und zu 70 Prozent identifiziert.

Die Leichen weisen als Todesursache ausschließlich Genickschüsse aus. Aus drei Zwangsaussagen, den bei den Leichen aufgefundenen Briefschaften, Tagebüchern, Zeitungsn. ergibt sich, daß die Erschießungen in den Monaten März und April 1940 stattgefunden haben. Hiermit stehen in völliger Übereinstimmung die im Protokoll geschilderten Befunde an den Massengräbern und den einzelnen Leichen der polnischen Offiziere.

* 19. Obduktionsbefunde der Professoren: Orsó, Tramsen, Palmieri, Markov, Hejck, Mitiolavich, Birkle

Im Wald von Katyn, den 30. 4. 1943

Übersetzt: Prof. Orsó, Budapest
Leiche Erk.-Nr. 835

Aus den Dokumenten des Obduzenten ist zu entnehmen, daß er Zwangsaussagen, Bismarck Adam Brief, aus einer Postkarte ergibt sich, daß es diese die Worte vom 21. 2. 40 enthält.

Die ausländischen Professoren hatten Gelegenheit, die poln. Sektion zu besuchen. Ein solches poln. exentiale Befund bestätigt.

111

Ryc. 3. Podpisy członków Międzynarodowej Komisji Lekarskiej (MKL) pod opinią w sprawie katyńskiej.

Fig. 3. Signatures of the members of the international Medical Board under the opinion on Katyń case.

Biorąc pod uwagę tylko dokumenty sądowo-lekarskie tego raportu to konieczna byłaby ich ponowna naukowa i historyczna ocena – tym bardziej porównawcza pomiędzy poszczególnymi opiniami członków MKL. W stosunku do raportu prof. Buhtza obszernie relacjonował go prof. Bolesław Popielski w roku 1989 we Wrocławskim Towarzystwie Naukowym (19) oraz dr Erazm Baran w roku 1992 w monografii „Zbrodnia Katyńska” – wydanym przez Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej (NKHBZK) (3). Obydwie relacje powinny być opublikowane na łamach Archiwum Medycyny Sądowej, podobnie jak i raport dr Mariana Wodzińskiego. Dokumenty te stanowią bowiem niezaprzeczalne ważne źródło poznawcze, dotyczące roli medycyny sądowej w badaniu zbrodni katyńskiej. Można jedynie zgłosić uwagę krytyczną, zwłaszcza co do opinii prof. Orsósa dotyczącej oceny czasu śmierci a opartej na badaniu zwłok w grobach masowych, że była ona na granicy możliwości ówczesnej wiedzy sądowo-lekarskiej, a przez to mogła być zawodna. Zjawisko grobów masowych wystąpiło bowiem w medycynie sądowej jako pewne novum. Ówczesny stan wiedzy sądowo-lekarskiej oparty był na dorobku w zakresie badań pojedynczych zwłok przy uwzględnieniu różnic glebowych, wilgotności, temperatury (reguła Caspra i inne), a więc czynników, które mogły nie stanowić dostatecznych podstaw do oceny czasu śmierci w Katyniu. Stąd płynęły późniejsze uwagi krytyczne co do badań przeprowadzonych przez MKL (17). Nie umniejsza to jednak naszym zdaniem naukowej i historycznej wartości tych dokumentów i ówczesnych wyników badań (3, 4).

W tak zwanych cieniach Katynia znajdują się także losy wielu ludzi, którzy dotarli do prawdy tej zbrodni zbyt wcześnie. Dr Marian Wodziński świadomie i szczęśliwie uniknął prześladowań udając się na emigrację, gdzie w Londynie w roku 1947 ogłosił swój raport.

Był ścigany podobnie jak Ferdynand Goetel, listem gończym Prokuratury Sądu Okręgowego w Krakowie w roku 1945 pod zarzutem „iż w okresie okupacji niemieckiej idąc na rękę niemieckim władzom okupacyjnym dopuścił się działania na szkodę państwa polskiego” (1, 15). Prokurator Roman Martini, który początkowo prowadził sprawę katyńską, gdy doszedł do przekonania, iż chodzi o zbrodnię NKWD, został zamordowany w Krakowie w marcu 1946 r. (6, 15). Profesor Vincenzo Palmieri był po wojnie nękanym przez demonstracje komunistyczne. Grożono mu wydaleniem z Uniwersytetu, zachęcano do dobrowolnego wyrzeczenia się katedry medycyny sądowej (25). Z tego samego powodu komuniści szwajcarscy wnioskowali zdymisjonowanie prof. Francisca Naville (23).

W dokumentach dotyczących sprawy katyńskiej istnieją jednak poważne luki i zaginięcia, podobnie jak i dokonane przez NKWD przekopanie i częściowe usunięcie grobów celem zatarcia śladów zbrodni, rozpoczęte zaraz po odwróceniu wojsk niemieckich z terenu Smoleńskiego i wkroczeniu wojsk radzieckich, na przełomie 1943/44 (8). Najpierw dokonane przez tzw. Komisję Burdenki, który nie był specjalistą medycyny sądowej (15,23,27). Uczestniczył w niej natomiast prof. Prozorowski – główny ekspert medycyny sądowej Związku Radzieckiego, dyrektor Centralnego Instytutu Medycyny Sądowej w Moskwie. Jako biegły Komisji Burdenki podpisał kłamliwy protokół tej komisji – naruszył tym samym niezłomne zasady medycyny sądowej. Profesorowie Markov z Bułgarii, Hajek z Czech, którzy podpisali protokół Komisji Niemieckiej, byli po wojnie przez władze komunistyczne represjonowani, zaś prof. Miloslavicz z Chorwacji musiał z tego powodu uchodzić do USA.

Przeprowadzone pod kierownictwem prof. G. Buhtza ekshumacje w Katyniu w roku 1943 obok dużej liczby indywidualnych identyfikacji – tj. 2815 zwłok oficerów polskich, pozwoliły także na zabezpieczenie licznych dowodów materialnych znalezionych przy zwłokach. Jak to później ustalono, oficerom odbierano zegarki i pierścionki, natomiast pozostawiano portfele z legitymacjami, listami, kalendarzykami oraz rosyjskie gazety, które otrzymywali w obozie jeńców w Kozielsku. To „niedopatrzenie” umożliwiło tak liczną indywidualną identyfikację ofiar mordu katyńskiego.

Los znalezionych przy ekshumacjach dokumentów, zarówno papierowych, jak i przedmiotów z trwalszego materiału (medale, plakietki identyfikacyjne, guziki, przyrządy, przedmioty z drzewa np. papierośnice) – był rozmaity, co dotąd jest przedmiotem zainteresowania i publikacji m.in. w związku z odnalezieniem tzw. „Archiwum Doktora Robla”, w których dr Robel w warunkach konspiracyjnych sporządził kopie wielu dokumentów katyńskich (9, 11, 13). Ilość tych przedmiotów, zwłaszcza papierowych, była olbrzymia i została umieszczona w kilkunastu skrzyniach. Dokumenty przesiąknięte były gnilną cieczą o silnej rozchodzącej się woni. Prof. Buhtz zdecydował początkowo rozsyłanie tych pamiątek rodzinom (relacja dr Wodzińskiego (26)). Musiała to być ilość niewielka; pozostałe materiały wysłano w skrzyniach do Krakowa do Zakładu Medycyny Sądowej, kierowanego w Generalnym Gubernatorstwie od końca roku 1939 przez dr med. Wenera Becka, asystenta profesora Buhtza. Z relacji dr Wodzińskiego wynika, że jedna ze skrzyń

uległa zniszczeniu (w pociągu?) i zawarty w niej materiał zapewne rozsypał się. Dr Beck przekazał przesłane z Katynia skrzynie Oddziałowi Chemicznemu Zakładu Medycyny Sądowej w Krakowie pod kierunkiem dr Jana Robla, celem oczyszczenia, odczytania i zakonserwowania. Jeden z autorów tej pracy (B.Popielski), pracujący od października 1943 w krakowskim Zakładzie Medycyny Sądowej, osobiście widział w Pracowni Chemicznej skrzynkę z oczyszczonymi już dokumentami, pomimo to wydzielającą silną woń gnijną. Skrzynie drewniane znajdowały się więc w dyspozycji dr Becka albo w Oddziale Chemicznym Zakładu przy ul. Kopernika, pod kierunkiem dr Robla, albo w Zakładzie Medycyny Sądowej przy ul. Grzegorzeckiej.

Dr med. Werner Beck, wówczas mężczyzna około 30-kilkuletni, twardą ręką kierował Zakładem krakowskim i dwoma pozostałymi filialnymi Zakładami Medycyny Sądowej w Warszawie i Lwowie (5,6,18). Jako medyk sądowy był dobrze wyszkolony, będąc asystentem Zakładu Medycyny Sądowej w Jenie (tam poznał go B.Popielski w roku 1937 na kursie w Zakładach Optycznych Zeissa i potem w Zakładzie krakowskim). Był to człowiek nierówny, niejednokrotnie stronniczo surowy i awanturniczy, innym razem uczynny i łagodniejszy. Nadużywał alkoholu. Odniesić można było wrażenie, że w pewnym stopniu imponowała mu kultura polska. Oczywiście jak prawie wszyscy Niemcy w tym czasie był zwolennikiem narodowego socjalizmu. W jego gabinecie wisiła oprawiona w ramki duża fotografia na której Hitler podawał rękę Beckowi ubranemu w mundur partyjny.

O dalszych losach skrzyń z katyńskimi materiałami niewiele wiadomo. Jedna z nieudokumentowanych wersji głosiła, że NKWD ścigało Becka, który ewakuując się z Krakowa wyjechał 17.01.1945 r. (w tym dniu widział go jeszcze B.Popielski).

Wydaje się nam, że zasadnicze znaczenie w tej sprawie ma relacja samego dr Wenera Becka, złożona na ręce wicekonsula Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Konsulacie generalnym USA w strefie okupacyjnej brytyjskiej w Hamburgu w dniu 6.09.1950 r. (ryc. 4).

RECEIVED GERMANY, BRISBANE CONSUL
FROM THE STATE DEPARTMENT
ATTENTION: OFFICE OF THE UNITED STATES OF AMERICA

Werner Beck, Berlin, Germany, "On Receipt of the original copies of documents and other material relating to Katynia, Poland, only certified as qualified, possibly and possibly, under Beck, with, being duly sworn, before SA sign in Germany."

Nachdem ich den deutschen Zweck hinsichtlich dieser Sache genaue Untersuchung der Dokumente in K. W. L. in Karlsruhe vom 29. 9. 50.

22. "Nicht aufklarung"
"Es ist in Verbindung mit dem 10. Okt. 1943
in K. W. L. wieder Klagen"

"Wie folgt"
vom Donnerstag, 6. 9. Juni 1950
in K. W. L. nach dem Ende der polnischen Massen-
graben bei Katynia, Jagodzienko, im
Juli 1943, New York:

"Wandlung überlassen"
vom 20. 9. 1950
"Koch wieder Katynia"

Hilft ich es meine Pflicht, der American
Consulate, für die Untersuchung der Katynia Angelegenheit
nach Planung meiner Exzellenz der Herrn Konsulats
im Konsulats in Berlin, Katynia in a. d. folgende
Mittelung zu machen.

Nachdem ich Untersuchungen des Untersuchungs der
deutsche Konsulate, welche in dem 10. April 1950
in Kontakt von einer Konsultation von Intermediären
reichen und Durchführungen, die Konsultation
nicht nicht vollständig aus Angelegenheiten der höchsten
Stufe besteht, auf Grund einer in verschiedenen
Selbstverständliche unterscheidliche Fraktionelle
Mittelung, Möglichkeiten waren, wurden die weiteren
Mittelungen und Auswertungsbefehle der polnischen
Herrn Konsulats.

..27-

Ryc. 4. Pierwsza strona zeznania Dr W. Becka złożonego w konsulacie USA.
Fig. 4. The first page of Dr W. Beck's evidence given in the consulate of the USA

Uderza w niej, iż ten dotychczas pewny siebie i butny Dyrektor Służby Sądowo-Lekarskiej w Generalnym Gubernatorstwie, w tonie usłużnym i chętnym do współpracy zeznawał przed władzami okupacyjnymi. Zeznanie jego publikujemy w całości po raz pierwszy w języku polskim (tłumaczenie B.Popielskiego). Wstęp dokumentu napisany jest w języku angielskim, zaś samo zeznanie dr W.Becka w języku niemieckim.

Oto tekst dokumentu:

Przede mną Leslie A. Kleiforth, Wicekonsulem Konsulatu Stanów Zjednoczonych w Hamburgu, Niemcy – staje należycie rozpoznany i zidentyfikowany personalnie dr med. Werner Beck.

Po stosownym zaprzysiężeniu zeznaje w języku niemieckim: po tym jak w niemieckiej prasie powtarzają się doniesienia o nowych badaniach zdarzeń w Katyniu ("Christ u.Welt", "Die Zeit", "Hamburger Abendblatt" – z lat 1948, 1949 i 1950) uważam, że moim obowiązkiem jest przekazanie Amerykańskiemu Komitetowi Badań Ofiar w Katyniu, pod przewodnictwem Jego Ekscelencji byłego ambasadora USA w Polsce Pana Lane, następujących wiadomości:

Po badaniach przeprowadzonych przez Oberkommando der Deutschen Wehrmacht, które 30.04.1943 r. zostały potwierdzone przez lekarzy medycyny sądowej, tworzących międzynarodową komisję – która nie w pełni składała się z członków okupowanych (przez Niemcy) terenów i na podstawie naukowo stwierdzonego stanu rzeczy oraz podpisanego protokołu – przekazano do dalszych badań i ekshumacji sprawę Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi. Pan Prezydent Polskiego Czerwonego Krzyża Kaczyński zwrócił się z prośbą do podpisanego jako do Kierownika Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej w Generalnym Gubernatorstwie o poparcie. Na podstawie tej prośby natychmiast postawiłem do dyspozycji polskich współpracowników mojego instytutu: Dr Pragłowskiego i Dr Wodzińskiego z Krakowa, Dr Felca i Dr Manczarskiego z Warszawy – jak również kilku pomocników sekcyjnych z instytutów medycyny sądowej w Krakowie i Warszawie. Pochodzący z mojego Instytutu biegli podlegali w czasie swej działalności w Katyniu wyłącznie Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi. Po kilkutygodniowej pracy ekshumacyjnej Polski Czerwony Krzyż przekazał znalezione przy zmarłych uporządkowaną dokumentację do Oddziału Chemicznego mojego Instytutu w Krakowie, z prośbą o odpowiednie chemiczne opracowanie dokumentów przesiąkniętych „trupim woskiem”, co pozwoliłoby na dalszą identyfikację ofiar. Badania te przeprowadzone zostały także przez polskich obywateli; byli to Panie i Panowie: Kierownik Oddziału Chemicznego mojego Instytutu doc. dr Jan Robel (w roku 1941 udało mi się najtrudniejszymi staraniami u władz w Berlinie uwolnić, jako polskiego naukowca Doc. Dr Robla z Obozu Koncentracyjnego w Sachsenhausen), Dr Senkowska, Doc. dr Ackermmanowa, Dr Paszkowska.

Wszystkie badania identyfikacyjne polskich biegłych śledziłem z dużym zainteresowaniem i w każdy sposób im pomagałem. Każdy dokument kazałem sobie przedłożyć i sam dokładnie go badałem. Były to znalezione w ubraniach ofiar przedmioty np. paszporty, notatniki, listy, fotografie, zwłaszcza rodziny, pierścionki, zegarki, ordery i wojskowe odznaki, papierośnice, pieniądze (zarówno polskie banknoty, jak również ruble, dolary itd.). Poszczególne dokumenty i przedmioty znalezione u zmarłego były umieszczone w odpowiednim pojemniku (worku) z oznaczonym numerem. Tak posegregowane worki zostały złożone do 14-tu

skrzyń. Klucze do tych skrzyń pozostawały wyłącznie w rękach Dr Robla. W licznych przypadkach zmarli zostali zidentyfikowani na podstawie znalezionych listów, fotografii i innych przedmiotów, zwłaszcza rodzinnych ozdób. W pojedynczych przypadkach podpisywałem świadectwo zgonu zidentyfikowanej ofiary dla celów postępowania cywilnego. Po zmianie położenia na froncie wschodnim w czerwcu lub lipcu 1944 r. otrzymałem od ówczesnego rozkazodawcy policji bezpieczeństwa polecenie zniszczenia dokumentów kатыńskich – ażeby jak to wynikało z pierwszego polecenia – nie wpadły w ręce Rosjan, którzy mogliby je sfałszować. Temu poleceniu sprzeciwiłem się, tłumacząc wszystkim niemieckim władzom, że te dokumenty chociażby ze względu na ich prawno-cywilne znaczenie, powinny być pozostawione polskiemu Narodowi. Plan powzięty przez doc. dr Robla i przeze mnie przewidywał przekazanie tych dokumentów zaufanym Polakom i zawiadomienie policji bezpieczeństwa o dokonanych ich zniszczeniu. Plan ten nie mógł być potem zrealizowany z powodu silnej gnilnej woni rozchodzącej się z dokumentów. Po bardzo trudnych staraniach udało się te dokumenty przewieźć do Wrocławia do Instytutu Anatomii Uniwersytetu. Zamknięte skrzynie były oznaczone: „Instytut Kraków – Biblioteka”. Pomimo to badania identyfikacyjne były kontynuowane w tej formie, że ja z moim polskim kierownikiem Oddziału Chemicznego Doc. dr Roblem w różnych odstępach czasu jeździliśmy z Krakowa do Wrocławia. Zezwolenie na podróż dla polskiego obywatela dr Robla otrzymałem tylko na podstawie długotrwałych starań i poręczenia osobistego.

22 stycznia 1945r. powróciłem do Wrocławia. Po opuszczeniu Krakowa przez Niemców moją główną troską było zachowanie dokumentów z Katynia. Nie wchodząc w szczegóły udało mi się zbiór dokumentów przewieźć do Drezna–Radebeul 2, miejsca zamieszkania moich rodziców. Rozpatrując obiektywnie sytuację wojenną postanowiłem przekazać te dokumenty Międzynarodowemu Czerwonemu Krzyżowi. Jego centrala znajdowała się w Pradze w Czechach. Żadna niemiecka jednostka cywilna lub wojskowa nie mogła mi dostarczyć środka transportu. Dokumenty te znajdowały się w Redebeul 2 w spedycji dworcowej. Pojechałem do Pragi, ażeby tam starać się o przekazanie dokumentów Międzynarodowemu Czerwonemu Krzyżowi. Z powodu szybkiego rozwoju i załamywania się sytuacji na froncie nie mogłem jednak w Pradze dotrzeć do odpowiedniej jednostki Czerwonego Krzyża. Postanowiłem więc przekazać dokumenty amerykańskim władzom okupacyjnym. W międzyczasie jednak Drezno zostało przez Rosjan zajęte. Krótco przed wkroczeniem Rosjan do Radebeul 2 wszystkie 14 skrzyń zostało przez spedytora oblane benzyną i spalone, co wyraźnie zostało potwierdzone przez mojego ojca Oskara Becka, pastora, proboszcza ewangelicko-luterańskiego. Ja sam udałem się do strefy Stanów Zjednoczonych.

Rosyjskie tajne służby dowiedziały się w sposób mi niezany o przechowywaniu kатыńskich dokumentów w Dreźnie i w domu moich rodziców wielokrotnie przeprowadzały rewizję, szczególnie dowiadując się o mnie. Mój cały osobisty majątek, zwłaszcza moje prace naukowe, zostały przez Rosjan moim rodzicom zajęte. Moja matka, wówczas 60-letnia, została jako zakładniczka uwięziona i dopiero po 6-ciu miesiącach zwolniona po tym, jak poszukiwania za mną były bezskuteczne, zwłaszcza, że znajomi wyjaśnili Rosjanom, że ja nie żyję. Spedytor z dworca Drezna został przez Rosjan wywieziony.

Chociaż w procesie norymberskim nie obciążano Niemiec przestępstwem kатыńskim uważałem, że podanie do wiadomości o losie dokumentów znalezionych

przy zwłokach zamordowanych polskich oficerów jest niecelowe, gdyż musiałem liczyć się z wydaniem mnie Rosjanom. Dopiero po tym jak w niemieckiej prasie doniesiono, że strona amerykańska ma na nowo przebadać zdarzenia w Katyniu z punktu widzenia prawnego, zdecydowałem się podać do wiadomości powyższe fakty.

Jestem gotów w każdym czasie amerykańskiemu Kongresowemu Komitetowi albo innemu amerykańskiemu Komitetowi, który zajmuje się masowym mordem w Katyniu – wypowiedzieć się pod przysięgą i ewentualnie przyjechać w tym celu do Stanów Zjednoczonych.

Pod dokumentem podpis dr med. Wernera Becka, data oraz podpis wicekonsula Stanów Zjednoczonych.

Przedstawione przez nas powyższe informacje o dokumentach katyńskich mogą mieć naszym zdaniem istotne znaczenie poznawcze i historyczne. Zwłaszcza w spodziewanym bilansie historycznym i w perspektywie jeszcze nie zakończonych ekshumacji zwłok oficerów polskich nie tylko w Katyniu, ale również w Charkowie i Miednoje – wydawało nam się konieczne podkreślenie znaczenia dokumentów sądowo-lekarskich i pokrewnych, a nie tylko archeologicznych i kryminalistycznych. Między innymi zwróciliśmy uwagę, iż w skądinąd cennym zbiorze „Zbrodnia Katyńska – droga do prawdy” (27) w tytule wywołuje się tematy: historia, archeologia, kryminalistyka, polityka, prawo. Nie wymienia się medycyny sądowej, której dokonania w tej sprawie mają znaczenie zasadnicze.

P.S.

1) *Oryginał przetłumaczonego dokumentu znajduje się w Archiwum Republiki Federalnej Niemiec w Koblencji (Bundesarchiv in Koblenz). Panu Doc.Dr med. Friedrichowi Herberowi z Zakładu Medycyny Sądowej w Lipsku serdecznie dziękuję za przekazanie kserokopii (B.Popielski).*

Herrn Doz.Dr.med. Friedrich Herber Inst.F.Gerichtliche Medizin, Leipzig bin ich sehr dankbar für freundliche Überweisung der Kopii der Aussage Doktors Werner Beck. – welche Oryginał in Bundesarchiv in Koblenz sich befindet (B.Popielski).

2) *Znany mi osobiście Dr Werner Beck z jednorazowego spotkania w Jenie w roku 1937 i z półtorarocznej pracy pod jego kierownictwem w Krakowie (1943-1945) – zmarł w Akwizgranie (Aachen) w roku 1992. (B.Popielski).*

PIŚMIENNICTWO

1. Baran E.: Udział polskich medyków sądowych w sprawie Katyńskiej. Arch. Med. Sąd. Krym. 1991, 41, 3, 193. –2. Baran E.: Opinie sądowo-lekarskie w sprawie Katyńskiej, wydane przez polskich medyków sądowych. Cz.I. Orzeczenie dr Mariana Wodzińskiego. Arch. Med. Sąd. Krym. 1992, 42, 2, 129. –3. Baran.E. Uwagi do niemieckiego sprawozdania sądowo-lekarskiego opublikowanego w 1943 r. Zbrodnia Katyńska – droga do prawdy (NKHBZK) Warszawa, 1992, 127. –4. Baran.E. Opinie sądowo-lekarskie w sprawie katyńskiej wydane przez polskich medyków sądowych. Cz.II. Opinia sądowo-lekarska profesorów Jana Olbrychta i Sergiusza Schilling-Siengalewicza. Arch. Med. Sąd. Krym. 1992, 42, 3, 183. –5. Byrdy M.: Prof. dr Tadeusz Pragłowski w moich wspomnieniach. Zeszyty

Naukowe Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej, Katowice, 1996, 5. –6. Chróścielewski E.: Cienie obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau i Katynia w życiorysie dr med. Tadeusza Prażłowskiego. Zeszyty Naukowe Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej, Katowice, 1996, 5. –7. Głosek M.: Recenzja książki R. Mądro – Katyń 1940-1994. Arch. Med. Sąd. Krym. 1995, 45, 3-4, 317. –8. Godziemba-Maliszewski W. Interpretacja zdjęć lotniczych Katynia w świetle dokumentów i zeznań świadków. Polskie Towarzystwo Geograficzne, Warszawa 1995. –9. Jankowski S. M.: Archiwum Doktora Robla. Z zagadnień kryminalistyki, Suplement 1991, 16. –10. Karger J.: Zum Tode Gerhard Buhtz. Informationen der D. Ges. f. Rechtsmedizin, Bremen, 1996, 45, 452.

11. Krówczyński L.: Pracowałem w Oddziale Chemicznym. Z zagadnień kryminalistyki, Suplement 1991, 29. –12. Kwiatkowska-Viatteau A.: Katyń – przypomnienie tematu Wg L'armee polonaise assassinee. Editions Complexe, Bruksela 1982. –13. Markiewicz J.: Jan Zygmunt Robel uczony – działacz konspiracji. Z zagadnień kryminalistyki, Suplement, 1991, 7. –14. Mądro R.: Katyń 1940–1994 Akademia Medyczna, Lublin 1996. –15. Mielecki Z.: Dowody zbrodni katyńskiej odnalezione w Polsce w latach 1991–1992 Zbrodnia Katyńska – droga do prawdy, (NKHBZK), Warszawa 1992, 141. –16. Nasiłowski W.: List do Redakcji. Arch. Med. Sąd. Krym. 1996, 46, 2, 163. –17. Olbrycht J.: Observations critiques medico legales sur la Publication "Amtliches Material zum Massenmord von Katyn" Acta med. leg et soc. 1953, 1-2, 25-50. –18. Popielski B.: Zakład Medycyny Sądowej Uniwersytetu Jagiellońskiego podczas okupacji hitlerowskiej. Przegląd Lekarski, 1968, 24, 92.. –19. Popielski B.: Ekshumacja zwłok oficerów polskich w Katyniu, w świetle sprawozdania sądowo-lekarskiego niemieckiego profesora medycyny sądowej. Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, 1989, 25. –20. Popielski B.: Wspomnienia o pracach sądowo-lekarskich w Katyniu i Łambinowicach. Zeszyty Naukowe Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej, Katowice, 1996, 5.

21. Raszeja S.: Sprawa katyńska w ocenie niemieckiego profesora medycyny sądowej. Zeszyty Naukowe Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej, Katowice 1996, 5. Arch. Med. Sąd. Krym., 1992, 42, 2, 126. –22. Raszeja S.: Chróścielewski E. Medicolegal reconstruction of the Katyn forest massacre. Forensic Sci. Inter., 1994, 68, 1. –23. Zawodny J.: Sprawa katyńska w polityce międzynarodowej. Zbrodnia Katyńska – droga do prawdy (NKBZK) Warszawa 1992, 380. –24. Amtliches Material zum Massenmord von Katyn. Auswärtiges Amt, Berlin, 1943. –25. Sesja Naukowa poświęcona pamięci Prof. Tadeusza Prażłowskiego Katowice, 15.11.1991 r. Zeszyty Naukowe Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej, Katowice 1996, 5. –26. „Za i przeciw”. Pięć tygodni w Katyniu. Raport dr M. Wodzińskiego. 1989, 15-19. –27. Zbrodnia Katyńska droga do prawdy. Warszawa, Niezależny Komitet Historyczny. Badania Zbrodni Katyńskiej (NKHBZK), 1992.

Adresy autorów:

Prof. Bolesław Popielski,
51-604 Wrocław,
ul. Głogowczyka 13.

Prof. Władysław Nasiłowski,
40-645 Katowice,
ul. Radockiego 116 m4.